

NASI STUDENCI WYRÓŻNIENI W KONKURSIE ARCHITEKTONICZNYM

21 października 2010 r., podczas odbywającej się w dolnośląskiej Świdnicy sesji Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Dziedzictwo postindustrialne i jego kulturotwórcza rola*, odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu architektonicznego na adaptację podziemnego bunkra telekomunikacyjnego w tym mieście. Jedno z czterech równorzędnych wyróżnień otrzymała praca studentów III roku kierunku *architektura i urbanistyka*, Przemka Jachimowskiego i Łukasza „Demona” Deplewskiego. Nagród od pierwszej do trzeciej nie przyznano. W konkursie uczestniczyła ponadto ich koleżanka z roku, Angelika Przybytek, która swój projekt wykonała samodzielnie. Do konkursu zgłosiło się ogółem 31 zespołów reprezentujących wydziały architektury uczelni z całej Polski. Pozostałe trzy wyróżnienia otrzymały zespoły z Politechniki Wrocławskiej, Krakowskiej oraz Śląskiej w Gliwicach.

W sali świdnickiego oddziału NOT wystawiono siedem

z przestanych projektów. Po rozkodowaniu opatrzonych godłem prac, Wojciech Murdzek, prezydent miasta Świdnica, odczytał werdykt jury konkursowego, w którego skład wchodził m.in. Andrzej Kubik - Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków, dr inż. arch. Bogusław Wowrzeczka - Wydział Architektury PWr, Józef Kostka - prezes NOT Świdnica, Maria Piskier - rzecznik prasowy Telekomunikacji Polskiej S.A. (firma jest właścicielem obiektu) oraz profesor Stanisław Januszewski - przewodniczący Polskiego Komitetu TICCIH (The International Committee for the Conservation of the Industrial Heritage), a zarazem prezes Fundacji Otwartego Muzeum Techniki.

W uzasadnieniu przyznania wyróżnienia naszym studentom, jury uznało za interesującą proponowaną przez nich ideę „...wprowadzenia do wnętrza zieleni sukcesyjnej jako naturalnego składnika terenów powojсковych i poprzemysłowych. Wytworzone w ten sposób klimaty wnętrza stanowią ciekawe uzupełnienie elementów techniki elementami natury. Wprowadzenia światła naturalnego do wnętrza poprzez dach nie razi i może być interpretowane jako ‘destrukcja’ stropu schronu związana z upływającym czasem i właściwą dla tego typu obiektów dematerializacją.” Doceniono również „...koncepcję potraktowania muzeum techniki jako ‘rezerwatu’ z pozostawieniem eksponatów w formie ‘naturalnej’, pokazującej upływ czasu i ich ‘destrukcję’ - bez silenia się na przywracanie ich użyteczności ...” chociaż jednocześnie zaznaczono, że „...rozwiązanie zagospodarowania terenu w formie nowych elementów maskujących wydaje się trochę przeczyć idei ‘rezerwatu’ jako miejsca chronionego przed ingerencją człowieka.” Wytknięto również brak klatki schodowej w budynku adaptowanym na funkcje hotelowe.

Po odczytaniu werdyktu, mikrofon oddano laureatom. Autorzy wyróżnionych prac mieli szansę omówić swój projekt, opowiedzieć o swoich inspiracjach, a także odnieść się do krytycznych uwag jury.

Gdyby sposób, w jaki autorzy prezentowali swoje projekty był również oceniany, to niewątpliwie nasi studenci uzyskaliby pierwszą nagrodę. O swoim dziele mówili swobodnie i ze swadą. Z dumą podkreślali, że reprezentują pierwszy nabór studentów architektury na Uniwersytecie Zielonogórskim. Na faworytów najwyraźniej typowali

FOT OD LEWEJ: FOTOREPORTER WIEDZIAL - JAMIE UJĘĆ BĘDZIE NAJLEPSZE. TRÓJCE NASZYCH STUDENTÓW DOPISYWAŁY HUMOR



ich również reporterzy „Radia Wrocław”, którzy spośród laureatów czterech równorzędnych wyróżnień najwięcej uwagi poświęcili właśnie naszym studentom.

To pierwszy konkurs architektoniczny, w jakim wzięli udział nasi studenci architektury. Tym bardziej cieszy ten sukces. Konkurs to zawsze wielka niewiadoma - nie ma pewności, jakimi kryteriami będzie kierować się komisja, czy w dniu oceny prac jej członkowie będą w humorze. Kto w końcu może wiedzieć, jak silna będzie konkurencja. Ile i jak silnych zespołów stanie do rywalizacji. Czy w ogóle jest sens startować? Czy warto poświęcić wakacje, które przecież każdy rozsądny student stara się jak najlepiej wykorzystać, by odpocząć, ukończyć zszargane sesją egzaminacyjną nerwy, podreperować kondycję, a może portfel podejmując jakąś sezonową pracę. Troje naszych studentów powiedziało sobie i innym - warto! Korzystali z nieocenionej pomocy mgr inż. arch. Alicji Sapeńko, która najwyraźniej tak zafascynowana była konsultacjami semestralnych projektów w ledwo co zakończonym roku akademickim, że poświęciła kilka letnich popołudni, by pomóc naszym - dziś to wiemy - finalistom. Zresztą, Alicja Sapeńko dobrze wspomina tę współpracę: „Panowie Łukasz Deplewski i Przemek Jachimowski to studenci, o których mogę z powodzeniem powiedzieć, że złapali bakcyła architektury. Chłopaki pracują z pasją i zaangażowaniem i tak też było w przypadku pracy nad konkursem. Przy projekcie konkursowym odbyło się kilka dyskusji z udziałem moim i dr Łotysza. Panowie skrupulatnie przygotowywali materiał projektowy, który później wspólnie omawialiśmy. Ze spotkania na spotkanie projekt nabierał ostatecznej formy. Byliśmy świadkami ambitnej, ciężkiej pracy, która oprócz efektu, jakim jest wyróżnienie w konkursie, dała chłopakom dużo radości w trakcie procesu twórczego. Panowie przetarli szlak i pokazali, że mogą mierzyć się ze studentami wydziałów architektury z całej Polski, a my, ich nauczyciele, cieszymy się, że udało nam się ich zarazić miłością do projektowania.”

Łukasz i Przemek nie mogli lepiej trafić szukając rady właśnie u Pani architekt Alicji Sapeńko. Ona sama niedawno odbierała nagrodę za pierwsze miejsce w dorocznym konkursie Mister Budowy Województwa Lubuskiego. Wymagająca i konkretna, ale też otwarta i mająca świetny kontakt ze studentami, dobrze też wie, jak w nich tę fascynację architekturą zaszczerpić. Zaangażowanie Łukasza i Przemka widać było nie tylko na dwóch pomysłowo zaaranżowanych i starannie wykonanych planszach, ale i tym, co i jak mówili o swoim projekcie.

Przemek Jachimowski chętnie opowiada o genezie „Rezerwatu techniki”, tak bowiem nazwali swój projekt: „Do konkursu zostaliśmy zgłoszeni przez pana dr inż. arch. Sławomira Łotysza [dodajcie jeszcze, że „z łapanki”! Przecież chętnie podchwyciliście ten temat! - S.Ł.]. Pomimo dużych chęci i zapалу pracę nad projektem rozpoczęliśmy dopiero w sierpniu. Dopiero od momentu, kiedy tymczasowo wprowadziłem się do Łukasza, prace nad projektem ruszyły na dobre. Znalezienie funkcji dla schronu było dość dużym wyzwaniem, o wiele łatwiej udało się nam określić formę architektoniczną. W poszukiwaniu pomysłu na funkcję udaliśmy się do Świdnicy, by przeprowadzić wywiad środowiskowy. Niestety, pierwszy wyjazd nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Jedynym rozwiązaniem, jakie wynikało z opinii mieszkańców, była adaptacja schronu na klub muzyczny lub klub seniora. Dużo tego typu obiektów jest w niedalekim Wrocławiu, więc wycofaliśmy się z tego pomysłu i rozpoczęliśmy poszukiwanie innej funkcji dla schronu. Po kilku burzliwych dyskusjach uznaliśmy, że najlepiej będzie podzielić schron na kilka stref o różnych funkcjach. Właśnie wtedy pojawił się pomysł, by cały obiekt nazwać ‘Rezerwatem techniki’. Bardzo cenne okazały się wówczas uwagi mgr inż. arch. Alicji Sapeńko i dr inż. arch. Sławomira Łotysza. Dalej jednak brakowało nam koncepcji na zagospodarowanie działki, więc za namową pani Alicji Sapeńko zrobiliśmy w naszym dwuosobowym gronie mini konkurs, w którym rozrysowaliśmy około 20 propozycji na rzut działki i z nich wyłoniliśmy jedną. Od tej pory ja zajmowałem się górną częścią obiektu, a Łukasz dolną [to tłumaczy, dlaczego na ostatecznych planszach zabrakło klatki schodowej! - S.Ł.]

Moją inspiracją dla falujących form był pomnik ofiar Holocaustu Petera Eisenmana znajdujący się w Berlinie.



Początkowym, jeszcze wspólnym ustaleniem, był kubiczny park, ale sam kubizm byłby zbyt dalekim odejściem od schronu, dlatego poprzez amplitudy starałem się nawiązać do pierwotnej funkcji amplifikatorni. Ostateczna forma dość długo ewoluowała z bardzo drapieżnych sinusoid do delikatnych wznoszących się i opadających fal, by momentami przypominać fale morskie.”

Tyle Przemek o genezie i kształtowaniu się koncepcji. Łukasz dodaje, że „Rezerwat Techniki” to bardzo specyficzny projekt, który łączy w sobie funkcję ochrony zabytku techniki z „...ideą nowoczesnego muzeum żyjącego własnym życiem, w którym poza zwiedzaniem można również odpocząć od codzienności. Charakteryzują go te same pojęcia, co każdy rezerwat: autonomizm, naturalność, tożsamość. To kilka cech budujących naszą koncepcję. Najważniejszym i najciekawszym, moim zdaniem, zamyśłem projektowym jest świadome wprowadzenie Czasu, który zamiast człowieka, zadecyduje o historii, teraźniejszości i przyszłości ‘Rezerwatu Techniki’. To Czas stał się siłą sprawczą i zadecydował o obecnym kształcie Bunkra, a teraz dał mu kolejną szansę, by mógł zaistnieć. Czas był naszym towarzyszem i katem podczas projektowania; był i ciągle tam jest. Dlatego pokazaliśmy w swoim projekcie jego trzy oblicza - przeszłość w obliczu muzeum, teraźniejszość w postaci warsztatów technicznych i edukacyjnych oraz przyszłość, czyli zapomnienie, zaniedbanie, jaką siłą rzeczy spotka niemal każdy budynek”. Przemek przyznaje, że głównym autorem grafiki na planszach był Łukasz, podczas gdy on skupił się na wizualizacjach. „Podział wynikał z możliwości sprzętowych naszych komputerów oraz doświadczenia w pracy z programami zarówno do tworzenia grafiki jak i wizualizacji. Najbardziej męczący był, jak zawsze, końcowy okres tworzenia pro-

jektu, tuż przed wysłaniem planszy do siedziby fundacji. Nie zauważyliśmy wtedy swoich własnych błędów, co skutkowało tym, że zdobyliśmy tylko wyróżnienie. Ale też to wyróżnienie jest dla nas dużym osiągnięciem, ponieważ w gronie uczestników konkursu byli studenci ze starszych lat renomowanych uczelni architektury w Polsce.” To samo podkreśla Łukasz: „Cztery wyróżnione i nagrodzone prace: Gliwice, Wrocław i Kraków, a obok nich i my, studenci Uniwersytetu Zielonogóskiego.”

Laureatom gratulujemy nie tylko wyróżnienia, ale przede wszystkim jasno sprecyzowanych celów oraz umiejętności i determinacji w ich osiągnięciu! Udział w konkursie architektonicznym to zawsze ogromna frajda. To także świetna okazja do zdobycia doświadczenia. Każdy wykonany projekt podnosi poziom praktycznych umiejętności architekta, doskonali jego sztukę, poszerza zasób doświadczeń. Poprzez porównanie i możliwość skonfrontowania własnych wizji, koncepcji i umiejętności ze studentami z innych uczelni - a zatem posiadającymi zapewne odmienny bagaż doświadczeń - pozwala na refleksję na temat własnych słabości i braków. To pierwszy krok do samodoskonalenia. Takie porównanie pozwala też lepiej dostrzec swoje talenty, które warto pielęgnować i rozwijać. Uczestnictwo w konkursie to też swoista giełda pomysłów - tu można z bliska zaobserwować pomysły i techniki realizacyjne wykorzystywane przez adeptów architektury z innych uczelni. Czy przydadzą się podczas następnych zaliczeń przedmiotów projektowych lub kolejnych konkursów? Przekonamy się już wkrótce!

Sławomir Łotysz



ŁUKASZ „DEMON” DEPLEWSKI I PRZEMEK JACHIMOWSKI PREZENTUJĄ SWÓJ PROJEKT